PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

POCHODNIA



PCHAJĄ CIĘ, BRACIE
DO WALKI BRATOBÓJCZEJ!
KAŻĄ CI BRONIĆ WŁASNYCH TWYCH
KATÓW! A TY CÓŻ NA TO?
CZY DASZ SIĘ OSZUKIWAĆ DŁUŻEJ?
Z NAMI, BRACIE, NIE PRZECIW NAS!
BIJ CIEMIĘZCÓW!

WYDZIAŁ LITERACKO WYDAWNICZY ZARZĄDU POLITYCZNEGO RADY WOJENNO-REWOLUCYJNEJ REPUBLIKI.

LIST ŻOŁNIERZA ROSYJSKIEGO DO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Słuchaj, żołnierzu polski!

Twój rząd—magnaci, kapitaliści i księża oszukując lud roboczy -- dali ci do rąk karabin i pędzą na bój, pędzą na nas robotników i chłopów Rosji Czerwonej.

Oni Ci mówią: idź na twego wroga i gnębiciela odwiecznego — Rosję!

Idź! broń Polski wolnej!

Bracie, oni Cię oszukują!

Twoim gnębicielem byli nie robotnicy, nie chłopi rosyjscy, lecz car i panowie rosyjscy i polscy.

My, lud rosyjski, obaliliśmy tron cara i znieśliśmy władzę panów rosyjskich. I teraz nędzarzu polski, nie ma twych wrogów w Rosji—wrogowie twoi są tylko w Polsce. Panowie Twoi przez całe twe życie okradali Cię i zdzierali skórę z Ciebie Księża, słudzy nie Boga lecz Mamony, pomagali panom swymi kazaniami. Dzisiaj i jedni i drudzy boją się zemsty twojej i, tumaniąc Cię, podjudzają Ciebie i Twych braci na Rosję robotniczo-włościańską. Twoi panowie i księża okłamują cię. Rosja robotniczo-włościańska nikogo nie chce uciskać, ona z nikim nie chce wojować. My chcemy pokoju ze wszystkimi ludami. My proponowaliśmy także pokój Polsce, lecz rząd polski w odpowiedzi na naszą propozycję pokojową odpowiedział zdradziecką napaścią na robotników i włościan Ukrainy. My i dziś ofiarujemy Wam pokój.

Lecz co w odpowiedzi śle nam rząd polski, rząd panów, obszarników i kapitalistów?

Wojnę!

Pańska władza nie chce pokoju z władzą robotniczo-włościańską.

Wasi panowie boją się, abyście wy, robotnicy i włościanie polscy, nie poszli za naszym przykładem i nie przepędzili ich na łeb na szyję, jak to uczyniliśmy ze swymi obszarnikami, kapitalistami i ich sługusami—gienerałami.

Wtedy nastąpiłby koniec Waszej niewoli. Wtedy byłby koniec uciechy pańskiej.

Dlatego okłamują cię twoi wielmożni panowie, aby Cię trzymać w niewoli.

Oni ci twierdzą: Rosja—wróg twój, gnębiciel, ciemiężca.

A my, lud rosyjski, mówimy Ci: obejrzyj się poza siebie, wróg twój, gnębiciel i ciemiężca stoi za tobą.

Oni ci twierdzą, że walczysz o wolność twoją, o ziemię, o ojczyznę twoją.

A my, lud rosyjski, zapytujemy Ciebie: Gdzie wolność Twoja?

Ty będziesz wolny tylko wtedy, gdy się uwolnisz od ucisku panów twoich.

A ziemia, po której stąpasz, będzie twoją tylko wtedy, gdy ją odbierzesz od pana twego.

I ojczyzna będzie twoją tylko wtedy, gdy władza w całym kraju będzie w twoim ręku, nie zaś w rękach panów.

A teraz patrz: ty walczysz z nami i sądzisz, że bronisz swej ojczyzny, gdy wielmożni panowie twoi jednocześnie i ojczyznę twoją i ciebie samego sprzedają szachrajom francuskim i angielskim.

Oni spekulują na tobie i ojczyznie twojej.

Oni się tuczą krwawicą twoją.

Patrz—Polska cała jest w łapach handlarzy-cudzoziemców: co rozkaże szachraj francuski, to spełnia i rząd polski.

Polski rząd zapytuje francuskiego: — Czy mam wojować z Rosją Sowiecką?

Rozkazują mu - walcz!

I ty przelewasz krew swoją.

Za co? W imię czego?

Za ojczyznę twoich gnębicieli, za ziemię twoich wyzyskiwaczy, za twoją niewolę?

Patrz: dłonie nasze, jak i twoje są zgrubiałe od pracy, na ciele naszym jak i na twoim ślady batów żandarmów carskich i pańskich. Nasza dola wspolna, jedna dola robotników, i wróg nasz wspólny: panowie, magnaci i ich sługusi,—księża, oszuści, gienerałowie, żandarmi.

Patrz: ze swymi wrogami ja się rozprawiłam. Kończ i ty ze swoimi!
Dość nosiłeś kajdany! Teraz panów w dyby!
Bierz ziemię, fabryki, wolność i władzę!
Niech zginie Polska szlachecko magnacka!
Niech żyje Polska robotnicza i chłopska!
Niech między rosyjskim a polskim ludem pracującym nastąpi pokój.



„PRECZ Z BOLSZEWIKAMI"!

Wy, coście walczyli pod różnemi znakami, halerczycy, przybyli z Francji, poznańczycy, byli żołnierze cesarza niemieckiego, piłsudczycy, wiernopoddani cesarza austrjackiego, legjoniści carskiego gienerała Dowbór-Muśnickiego! **Obecnie bojownicy Rzeczypospolitej polskiej.**

Przez panów i oficerów podjudzeni na swych braci w Rosji sowieckiej i Ukrainie! Skuci w kajdany pod władzą dowódców szlachciców, pod batem oficerów ententy, oderwani od roli i warsztatów, gwałtem zmobilizowani, z zaciśniętemi zębami lub niewolniczą pokorą, wy wszyscy prowadzicie nową wojnę, burzycie przemysł w Rosji i w Polsce, rujnujecie chłopów ukraińskich i białoruskich. niesiecie śmierć sobie i innym.

I to w imię jednej tylko idei: precz z bolszewikami, precz z radami!

Za cóż chcecie wy, żołnierze polscy, zdławić bolszewików, a razem z nimi Rosję i Ukrainę?

Bolszewików oskarżają o to, że:

1) nie chcieli wojny imperjalistycznej, nie chcieli aby robotnicy i włościanie przelewali krew swoją i swych braci, robotników krajów innych, w imię zysków dla kapitalistów, w celu podboju cudzej ziemi,

2) deklarowali całkowitą swobodę stanowienia o sobie wszystkich narodów uznali niepodległość Polski, Finlandji, Ukrainy, Litwy, Białej Rusi, Lotwy, Estonji, Gruzji i innych dopiero powstałych państw,

3) odebrali kapitalistom fabryki i warsztaty, zrobili je własnością całego ludu pracującego, oddali je pod kontrolę i kierownictwo samych robotników,

4) odebrali ziemię obywatelom ziemskim i oddali ją włościaństwu,

5) zdjęli złote szlify z oficerów i zrobili z tych oficerów nie panów, lecz sługi ludu,

6) posłali na kursy oficerskie nie paniczyków, studentów i gimnazjalistów, lecz włościan i robotników,

7) stworzyli nową szkołę jednolitą dla wszystkich obywateli, aby wszyscy w równym stopniu mogli korzystać ze światła wiedzy i uczyć się pracy dla dobra ludu,

8) wręczyli władzę w kraju Radom robotników i włościan, swobodnie wybranym przez całą ludność pracującą,

9) nie dopuszczają do tej władzy wyzyskiwaczy cudzej pracy, bogaczy, kapitalistów, odwiecznych gnębicieli ludu pracującego,

10) na godle Rosji sowieckiej zamiast drapieżnego orła dwugłowego, w wieńcu z kłosów jaśnieje sierp włościanina i młot robotnika—oznaka pokojowej pracy.

Dla tegoto nienawidzą bolszewików, dlatego to nie chcą dać im możności urządzenia w Rosji nowego, jasnego życia wszyscy byli władcy starego ustroju, nie chcący się pogodzić z utratą swych przywilejów.

I oto dlaczego różni napastnicy walczyli przeciwko Rosji sowieckiej.

Niemieccy gienerałowie i rząd niemiecki, który wysyłał przeciwko nam armje; teraz ten sam rząd topi we krwi ruch robotniczy w samych Niemczech, i dotychczas daje schronienie resztkom rozmaitych band gieneralskich, pobitych przez sowieckie wojska.

Sprzymierzeńcy, to znaczy burżuazyjni władcy Francji i Anglji i innych krajów porozumienia. Oni rzucili swe wojska na północ, południe i wschód Rosji, lecz zewsząd zostali wygnani przez Armję.

Carscy gienerałowie i admirałowie: Kołczak, Judenicz, Denikin i inni. Wszystkich ich proletarjat rosyjski żelazną miotłą wymiótł z terytorjum Republiki Sowieckiej. Lecz młoda Republika Sowiecka dała radę wszystkim swym wrogom. Zrujnowana przez trzyletnią wojnę imperjalistyczną, wyczerpana przez blokadę, paląca się w ogniu powstań kontr rewolucyjnych, znalazła ona w sobie moc i ducha potęgę dla całkowitego zwycięstwa. Siłą jej jest nieodparta wola ludu rosyjskiego nie dać więcej zarzucić na się złotej pętlicy kapitału; ostoją jej jest poparcie robotników wszystkich krajów, którzy z zapałem się patrzą na powodzenia Czerwonej Armji i czekają na chwilę zwycięstwa rewolucji w całym świecie.

Za kim pójdziecie wy — żołnierze polscy? Czy za obywatelami ziemskimi, kapitalistami wszystkich krajów, czy też z robotnikami i włościanami Rosji i całego świata. Decydujcie! Bratnia krew do was woła.

★ PRECZ Z WOJNĄ! NIECH ŻYJE REWOLUCJA! ★

Komu potrzebna jest wojna?

Słuchaj, towarzyszu, gdy cię car rosyjski posyłał wojować przeciwko niemcom i austrjakom, kiedy cesarz niemiecki i austrjacki posyłali cię na wojnę przeciwko rosjanom — chciałeś ty wtedy iść na wojnę?

Nie! Byłeś niewolnikiem i pędzili cię jak bydło na rzeź.

A teraz, gdy jaśniewielmożni panowie ni stąd ni zowąd posłali cię na Ukrainę, Białą Ruś i Rosję abyś gnębił wolnych robotników i włościan rosyjskich i ukraińskich, teraz czy chciałeś tej nowej wojny?

Nie! Ciebie znów pędzą, nie pytając o twoją wolę.

Potrzebnaż ci ta wojna? Zależy ci na tym, aby osadzić na Ukrainie watażkę Petlurę, odbudować w Rosji władzę twych dawnych oprawców urzędników carskich, zwrócić obszarnikom i kapitalistom ziemię i fabryki?

Nie, nie, nie, tysiąc razy nie!

Jesteś mięsem armatnim dla tych, co na wojnie robią wielkie pieniądze!

Któż są ci, którzy cię posyłają na śmierć; kto naraża Polskę i Rosję na klęski nowej wojny? Słuchaj żołnierzu polski, słuchaj polski robotniku, słuchaj włościaninie polski! Nazwę ci tych, komu potrzebna jest ta wojna.

Wojna potrzebna jest bankierom francuskim Chcą oni zmusić Rosję sowiecką do płacenia długów carskiego rzadu. Żołnierze francuscy nie chcieli wojować z tego powodu z Rosją sowiecką. Teraz więc pędzą przelewać krew za francuskie złoto — polskich żołnierzy.

Wojna jest potrzebna burżuazji wszechświatowej. Ona się boi, drzy o swoją władzę, o swoje fabryki i warsztaty, obawia się, że i w ich krajach powstaną robotnicy i włościanie, i za przykładem Rosji zdejmą jarzmo kapitału z barków ludu pracującego.

Wojna jest potrzebna polskim obszarnikom na Ukrainie. Władza sowiecka na Ukrainie oddała ziemie parobkom i włościanom. Polscy panowie chcą osadzić na Ukrainie swojego fagasa Petlurę, aby ten zwrócił im ziemię.

Wojna jest potrzebna oficerom. Dla nich wojna jest środkiem dochodu, rzemiosłem, na wojnie zarabiają oni pieniądze, dostają rangi i ordery.

Wojna jest potrzebna spekulantom i dostawcom wojennym. Na wojnie zarabiają oni miljony i żyją w zbytku, podczas gdy was wszy jedzą w okopach.

Wojowniku polski! Nie jesteś bankierem ani burżujem, nie jesteś właścicielem ziemskim, ani spekulantem, ani też oficerem Przelewając krew, obracasz ją w złoto dla tych pasorzytów.

Temu trzeba raz kres położyć.

Robotnik i włościanin polski nie jest niewolnikiem, nie jest tylko mięsem armatnim

On powstanie przeciwko swym wyzyskiwaczom, pociągnie do odpowiedzialności sprawców wojny i w braterskim sojuszu z nowemi sąsiadami zacznie budować nowe, świetlane życie na fundamencie pracy pokojowej.

Panowie—dobroczyńcami chłopów.

WOLNA POLSKA.

„Polska jest obecnie wolnym krajem. Rządzi nią nie car, nie właściciele ziemscy, nie kapitaliści, lecz cały naród polski przez swoich przedstawicieli w sejmie.... Sejm polski to nie pańskie, a rzeczywiście ludowe przedstawicielstwo... Niechaj bolszewicy rosyjscy nie chwalą się, że swoich chłopów obdarzyli ziemią. Sejm polski uczynił to samo. Chłopi polscy jak i rosyjscy otrzymają teraz ziemię“.

Tak twierdzą wam, chłopom polskim wasze pany. Mówiąż oni prawdę? Ot, porównajcie to, co dzieje się u was w Polsce, z tym, co uczyniono u nas w Rosji i wtedy sami przekonacie się.

CZYM JEST SEJM POLSKI.

Do sejmu polskiego, jak donoszą wasze gazety— wybrano od chłopów 141 posłów, robotników i rzemieślników — 45, księży — 32, adwokatów — 28, nauczycieli — 36, dziedziców — 22, dziennikarzy — 21, urzędników — 17, kupców i fabrykantów — 41, i inżynierów — 10, lekarzy — 8.

Zobaczmyż, co z tego wynika.

Przedewszystkim, to tylko tak na piśmie wybrano chłopów, robotników i rzemieślników, razem 186 posłów. Wiemy, że są chłopi, posiadający ziemi nie o wiele mniej, niż właściciele ziemscy — chłopi bogacze, półpanki, zdziercy i lichwiarze. Po czyjej stronie staną dziś w sejmie: Po stronie tegoż ludu roboczego, który wyzyskuje niezgorzej od szlachty? Nie, oni będą zawsze przeciwko ludowi i idą ręka w rękę z dziedzicami. Wiedzmy, że i śród rzemieślników są tacy co się w dobrobycie upaśli, którzy z robotników zdzierają nie gorzej od fabrykanta. A ci po czyjej stronie staną? Po stronie robotników, przeciw samym sobie?

Ilu jest takich „chłopów i rzemieślników“ z owych 186 - o tym wasi panowie milczą. Lecz przypuśćmy, że rzeczywiście wszzscy owi 186 posłów robotniczo-włościańskich bronią sprawy ludu roboczego, waszej sprawy. A iluż przeciw Wam? Ot, porachujcie: 22 dziedziców i 41 kupców i przemysłowców. To wasi

NIECH ŻYJE POLSKA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW!

bezpośredni wrogowie. Ich tylko 63. Nie wiele wobec waszych 186. Lecz i tu oszukaństwo.

Wasi wrogowie i przeciwnicy obawiają się rządzić wami jawnie i rządzą zapomocą swojej czeladzi; ci panowie rządzą zapomocą fagasów swoich — księży, urzędników, adwokatów, inżynierów, lekarzy, dziennikarzy i nauczycieli, których posiadacze i kapitaliści przez stulecia karmili, podaruneczkami i ochłapami kupowali dla siebie, aby zapewnić sobie pomoc ich dla zdławienia ludu.

Policzcie — iluż ich jest razem z właścicielami, fabrykantami i kupcami, a okaże się 204. Więcej — niż waszych.

Czyli, że rządzić będą wami oni, a nie wy— nimi. Rezultat ten, że tylko na papierze wasz rząd jest ludowy, a w rzeczywistości jak był pańskim, tak i pozostał.

Czym są sowiety rosyjskie. W Rosji wszystkimi sprawami państwa kieruje Centralny Komitet Wykonawczy Rad robotniczych, włościańskich i czerwonej armji, zapomocą wybranych ze swego środowiska — rządu Rady Komisarzy Ludowych. Komitet Wykonawczy wybiera się przez Ogólnosyjski zjazd robotników, chłopów i żołnierzy Armji Czerwonej.

Kto ma prawo przyjmować udział w tych zjazdach i w Komitecie Wykonawczym?

Tylko ten, kto żyje z pracy rąk swych, kto nie wyzyskuje pracy innych, nie jest pasorzytem na obcym ciele. Tylko rzeczywiście pracujący człowiek — chłop i robotnik.

Nasza konstytucja nie dopuszcza do rządów żadnego właściciela ziemskiego, żadnego fabrykanta, spekulanta, pasibrzucha, ciemiężcy i wroga ludu pracującego. Dlatego to w naszych Radach wszystkie sprawy rozstrzygają się zgodnie szybko bez sporów i dyplomatycznych wykrętactw. Wszyscy mamy te same potrzeby, te same interesy — wszyscy stoimy za jednego, jeden — za wszystkich. Niema poco długo gadać, uradzimy i postanowimy; uchwaliliśmy i wykonaliśmy. Dlategoto u nas wtzystkie prawa uwzględniają robotników i chłopów. Dlatego nie znajdziesz ani jednego paragrafu w naszym prawie, któryby miał na widoku dobro kapitalistów i posiadaczy.

Dobre to, można odpowiedzieć— „lecz pan, chociaż gałgan, lecz uczony. A my — to tylko lud ciemny. Bez pana nie poradzimy sobie“.

Mylicie się! Pan—to twój wróg. Im bardziej twój wróg uczony, tym gorzej dla ciebie. On ciebie złego nauczy, zawsze oszuka.

Ot pomyśl: ty masz twemu panu odebrać ziemię, zroszoną twoim potem chłopskim. Zdaje się, rzecz prosta: poradzisz się twego brata, takiegoż biedaka—robotnika, który chce odebrać u innego pana, fabrykanta — fabrykę; wspólnie uradzisz jak to zrobić, a potym: idż i bierz!

A ty co czynisz? Chcesz odebrać twoją własność u złodzieja a do niego udajesz się po poradę! W sejmie do spółki obradujesz nad sprawą rolną i robotniczą.

Dlatego to u was w sejmie tylko gadają a kłócą się. Pan z chłopem się sprzeczają, a fagasy pańskie robią, co chcą, tobie poczciwe słowo, a panu—dobry interes, tobie gaworzy się o pokoju, a panu pomaga się wojować, tobie prawo o ziemi, a panu... ziemię zostawiają.

PRAWO POLSKIE O ZIEMI.

10 czerwca 1919 r. uchwalono w sejmie nowe prawo, podobno, obdarzające ziemią was, włościanie polscy.

Jakże was ziemią obdarzają? Okazuje się, że podobnie jak w 1864 roku rosyjscy właściciele ziemscy obdarzali swoich chłopów.

Ziemię otrzymacie nie darmo: wymusicie ją wykupić u dziedziców.

Czy wszystkie majątki mają być podzielone?

Nie, w Polsce posiadaczom pozostawiono do 320 morgów, a na Wołyniu, Litwie i Białej Rusi do 480 morgów.

Znaczy to, że w Polsce pozostaje nadal grabicielska klasa właścicieli i bogaczy chłopów, znaczy to że włościanie otrzymają tylko nieznaczną cząstkę ziemi, będą i nadal biedować.

A jeżeli pan-obszarnik zaprowadzi u siebie mleczne gospodarstwo, lub zechce w stawach karasie hodować, wtedy wara ci od jego ziemi, choćby miał i z tysiąc morgów. Obszarnik mlekiem i rybami ratuje ojczyznę, zginaj kark przed nim. Oto jakim prawem uszczęśliwili ciebie posłowie w sejmie!

PRAWO O ZIEMI W ROSJI.

Natychmiast, gdy robotnicy i włościanie rosyjscy ujęli władzę w swe ręce, wydano dekret, opiewający że wszystka ziemia obszarnicza, rządowa i cerkiewna przechodzi w posiadanie mas pracujących. To wynosiło ziemi obszarniczej 60 miljonów dziesięcin, rządowej 138 mil. dzies. i cerkiewnych i klasztornych 3½ miljona. Cała tedy ziemia, owe 200 miljon. dziesięcin dostało się chłopstwu rosyjskiemu. A dostał tą ziemię nie za pieniądze, nie za wykup, nie jako łaskę i podarunek panów, lecz, jako nowe prawo wolnego włościanina bez żadnej opłaty.

Włościanie przy pomocy powiatowych i gminnych komitetów sami zabrali ziemię obszarnikom i podzielili między sobą sprawiedliwie: biedny dostał więcej, średni mniej, a zamożnemu chłopu powiedziano: zostaw sobie tylko tyle ziemi, ile możesz sam z rodziną bez najemników obrobić, a resztę oddaj temu, kto wcale ziemi nie po-



ZIEMIA POLSKA POLSKIEJ BIEDOCIE SIĘ NALEŻY.

siada. Posiadłości obszarnicze, w których przedtym pany z paniczykami siedzieli jakoto pająki w pajęczynie, wysysając chłopską krew, — dano do ogólnego chłopskiego gospodarstwa, lub na szkoły, szpitale, dobra ludowe i służą całemu narodowi. Ziemia przestała być przedmiotem sprzedaży: nie można nią handlować, spekulować i tuczyć się na krzywdzie cudzej. Rola nie twoja, lecz całego narodu. Nie chcesz pracować na ziemi, to ona ci nie potrzebna—uchodź. Niechaj rola karmi tego, kto na niej pracuje. Pasibrzucha, obszarnika, darmozjada nie powinno być w Rosji. Włościaństwo rosyjskie zabezpieczone w rolę, żyje nieźle, nie zna nędzy, nikomu lichwy nie płaci (a wszak dawniej wypłacało ono czynszu dzierżawnego obszarnikom około 450 miljonów rubli).

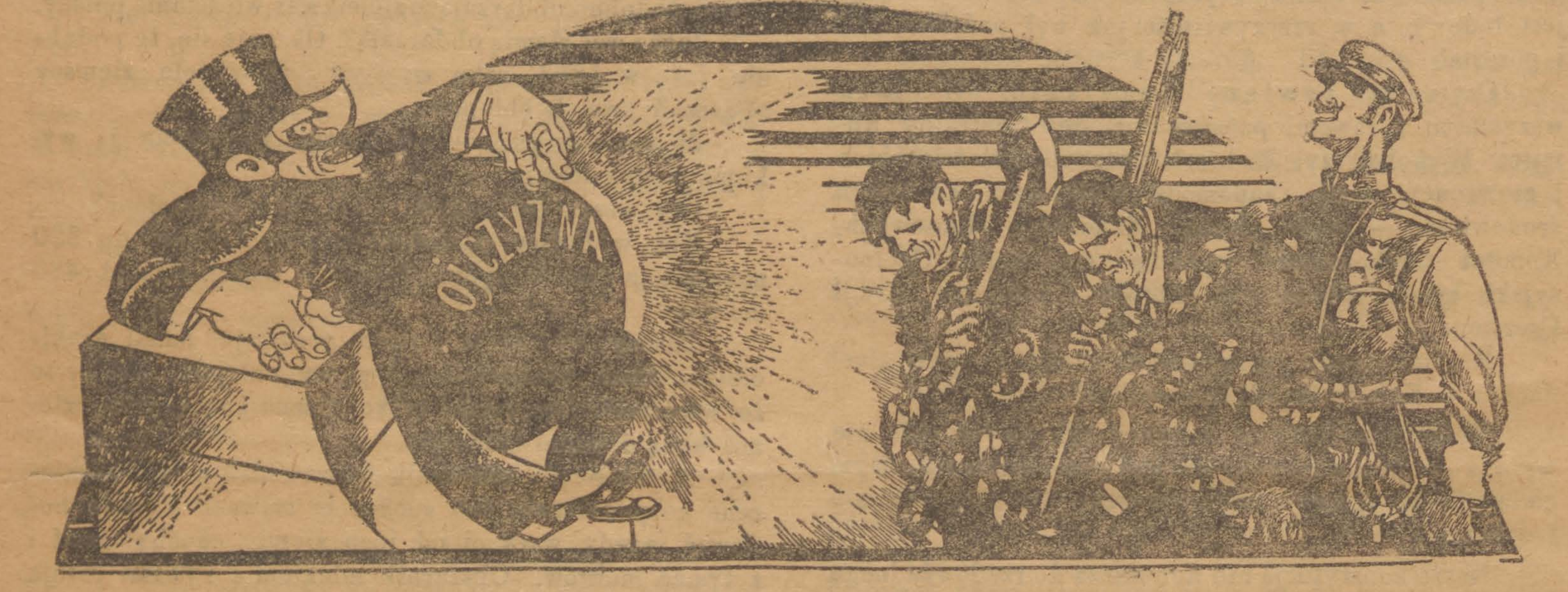
Oto co dało rolnikowi rosyjskiemu prawo o ziemi. Oto tak zdobyli sobie lepsze warunki życia.

Czegoż wahasz się, chłopie polski?

Czyż nie chcesz lepszego bytu, czyż nie chcesz wolności?

Żal ci może twego pana — gnębiciela? Czyż nie dosyć on ciebie grabił, dusił, katował?

Powstań więc, polski nędzarzu. Weź władzę w ręce, pomóż robotnikom wypędzić panów z ziemi!



ZA OJCZYZNĘ.

„Trzeba bronić ojczyzny“, „trzeba bronić wolnej Polski“—tak prawią wam, żołnierzom polskim, wasi oficerowie.

Gdzie ta ojczyzna Polska?—Tam gdzie żyje lud polski, gdzie od wieków chłop polski orze ziemię polską.

Tej właśnie ojczyźnie, tej Polsce, zagraża może kto inny, na część tych ziem polskich ma chrapkę burżuazja niemiecka lub czeska, lecz nie zagraża jej bynajmniej lud roboczy Rosji Sowieckiej.

Przeciwnie! Jeżeli dziś polacy w ziemi polskiej wolni są od jarzma obcego, to przedewszystkim dla tego, że lud roboczy zwalił cara i pierwszy ogłosił, że nowa Rosja, Rosja robotnicza, żadnych praw nie rości do ziem polskich.

Więc o co walka? Dlaczego toczy się ta wojna okropna? O jaką chodzi ojczyznę? O jaką Polskę?

„O Polskę jaką była przed rokiem 1772, zanim dostała się pod jarzmo cara“—tak odpowiadają rząd polski i oficerowie wasi.

Za pozwoleniem! Ta dawna Polska obejmowała ziemie nie tylko polskie, lecz również ziemie, na których od wieków siedzi chłop ukraiński lub białoruski. Ziemie te ogniem i mieczem zawojowali panowie polscy. Ci panowie dotąd mają na Ukrainie, na Wołyniu, Podolu, na Białej Rusi dobra ogromne, wyzyskują bez miary chłopów, którzy ich nienawidzą, jak djabła samego.

W tych ziemiach prócz panów polskich, obszarników, jest nieco innych polaków, lecz jest ich tam niewielu, 5 na sto, gdzieniegdzie 10 na sto. Więc przecież nie są to ziemie polskie. Wszak w Zagłębiu węglowym nad rzeką Renem, w Niemczech, jest dużo robotników polskich, więcej niż w Kijowczyźnie lub w Mińszczyźnie, lecz przecież tej ziemi niemieckiej nad Renem nikt za ojczyznę polską uważać nie może. Albo w Ameryce: tam również dużo polaków; ale nikt przecież nie pójdzie wojować o to, by miasto Chicago przyłączyć do Polski, ponieważ tam mieszka sto tysięcy polaków.

Ojczyźnie Polskiej zatem od Rosji Sowieckiej niebezpieczeństwo nie grozi żadne. Lecz lud roboczy Ukrainy i Białorusi też ma prawo do swojej ojczyzny. Was, żołnierzy polskich, spędzili do tych krajów, byście dopomogli panom polskim wsiąść ponownie na kark tym chłopom ukraińskim i białoruskim, armja zaś czerwona staje w obronie tych chłopów. Dlatego ci chłopi patrzą na was, żołnierzy polskich, jak na swoich gnębicieli i nienawidzą was. Gdy wojsku polskiemu noga się podwinie, oni na was z kosami i kłonicami pójdą, broniąc swojej ojczyzny.

Więc jakie tu jest wyjście?

Bardzo proste: trzeba przystąpić do zawarcia pokoju! Trzeba żeby zjechali się przedstawiciele Rosji i Polski, by radzili, jakie mają być na przyszłość granice. Tego dobija się oddawna rząd Rosji, ale tego nie chce rząd polski. Odmawia on rokowań pokojowych i gna was, żołnierzy polskich, na boje krwawe bez celu i kresu.

Ojczyznę polską wy, żołnierze polscy, tylko wówczas uratujcie, gdy zmusicie rząd wasz by zawarł pokój.



Międzynarodówka.

SŁOWA E. POTTIER'A.

Wyklęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennemi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata;
Przed ciosem niechaj tyran drży!
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!
Bój to będzie ostatni,
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród. (2 razy.)
Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków bożych, z carskich praw,
Z własnego prawo bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!

Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli zniszcz i spal!
Bój to będzie ostatni i t. d.
Rząd nas uciska, — kłamią prawa,
Podatków brzemię ciąży nam,
I z praw się naszych naigrawa
Ten, co z bezprawia żyje sam!
Lecz się odmieni krzywda krwawa,
Gdy równość stworzy nowy ład,
Bez obowiązków — niema prawa,
Dla równych równy szczęścia świat!
Bój to będzie ostatni i t. d.
Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut

Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej,
Stopiony w złoto krwawy pot,
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot!
Bój to będzie ostatni i t. d.
Dziś lud roboczy wsi i miasta,
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerz rozrasta,
Jak świt, łamiący wieków noc...
Precz, darmozjadów rodzie sępi,
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał
Bój to będzie ostatni i t. d.

Jak szachraje francuscy i angielscy popierają Polskę?

Po zwycięstwie nad Niemcami rządy «koalicji», to znaczy rządy państw zwycięskich — Anglji, Francji, Ameryki, Włoch – zgodziły się na utworzenie państwa polskiego. Ale — darmo nic! Więc owe rządy, które bronią interesów kapitalistów angielskich, francuzkich, amerykańskich i włoskich, nakazały rządowi polskiemu wojnę przeciw «bolszewikom» przeciw Rosji robotniczej i chłopskiej.

Dlaczego? — Bo boją się owi burżuje, aby w ich państwach robociarze nie zabrali się do tworzenia nowego ładu, więc trzeba im zgnębić ową Rosję robotniczą. A polskim burżujom w to graj! Czują się złączeni wspólnym interesem z burżujami zwycięskimi; oni wszak również boją się swoich komunistów. Dopóki zaś istnieje Rosja robotniczo-chłopska, jest obawa, że idea komunizmu zwycięży. Więc wojują, szafując krwią polskich robotników i chłopów.

Lecz na wojnę pieniędzy trzeba, a Polska ograbiona przez carów i kajzerów, wyniszczona przez wojnę wszechświatową jest biedną i na wojnę ją nie stać. Więc „pomagają“ niby owe rządy obce. Ale jak pomagają! Oto: sprzedają rządowi polskiemu armaty stare, karabiny, pociski, naboje, umundurowanie, za ogromne pieniądze. Wlazł rząd polski w długi po uszy. Gdyby utrzymał się dawny ład, to wnuki, prawnuki robotników i chłopów musieliby pracować jak woły, by zapłacić obcym kapitalistom procenty od tych długów.

Ale to nie wszystko jeszcze. Korzystając z położenia ciągną do Polski szachraje francuscy i angielscy i drą z niej łyko. Już teraz kopalnie w Dąbrowie, fabryki w Łodzi, źródła naftowe w Galicji są w znacznej części kupione przez kapitalistów francuskich i angielskich. W bankach polskich również rządzą ci szachraje. W ten sposób „wolna i niezależna“ Polska staje się niewolniczo zależną od owych obcych kapitalistów szachrajów.

Każdy miesiąc wojny kosztuje Polskę przeszło miljard marek. A skoro pieniędzy własnych niema, oznacza to, że coraz mocniej zaciska się pętlica tych długów, pętlica, którą obcy szachraje duszą lud roboczy polski.

Żołnierze polscy! trzeba temu kres położyć. Trzeba kończyć wojnę i trzeba w Polsce ład nowy uczynić, uwalniając się od ucisku swoich wyzyskiwaczów, a jeszcze bardziej od owych szachrajów obcych.

Jeżeli to nie nastąpi rychło, ograbią doszczętnie Polskę waszą szachraje obcy i krew z was ssać będą.

siada. Posiadłości obszarnicze, w których przedtym pany z paniczykami siedzieli jakote pająki w pajęczynie, wysysając chłopską krew, — dano do ogólnego chłopskiego gospodarstwa, lub na szkoły, szpitale, dobra ludowe i służą całemu narodowi. Ziemia przestała być przedmiotem sprzedaży: nie można nią handlować, spekulować i tuczyć się na krzywdzie cudzej. Rola nie twoja, lecz całego narodu. Nie chcesz pracować na ziemi, to ona ci nie potrzebna—uchodź. Niechaj rola karmi tego, kto na niej pracuje. Pasibrzucha, obszarnika, darmozjada nie powinno być w Rosji. Włościaństwo rosyjskie zabezpieczone w rolę, żyje nieźle, nie zna nędzy, nikomu lichwy nie płaci (a wszak dawniej wypłacało ono czynszu dzierżawnego obszarnikom około 450 miljonów rubli).

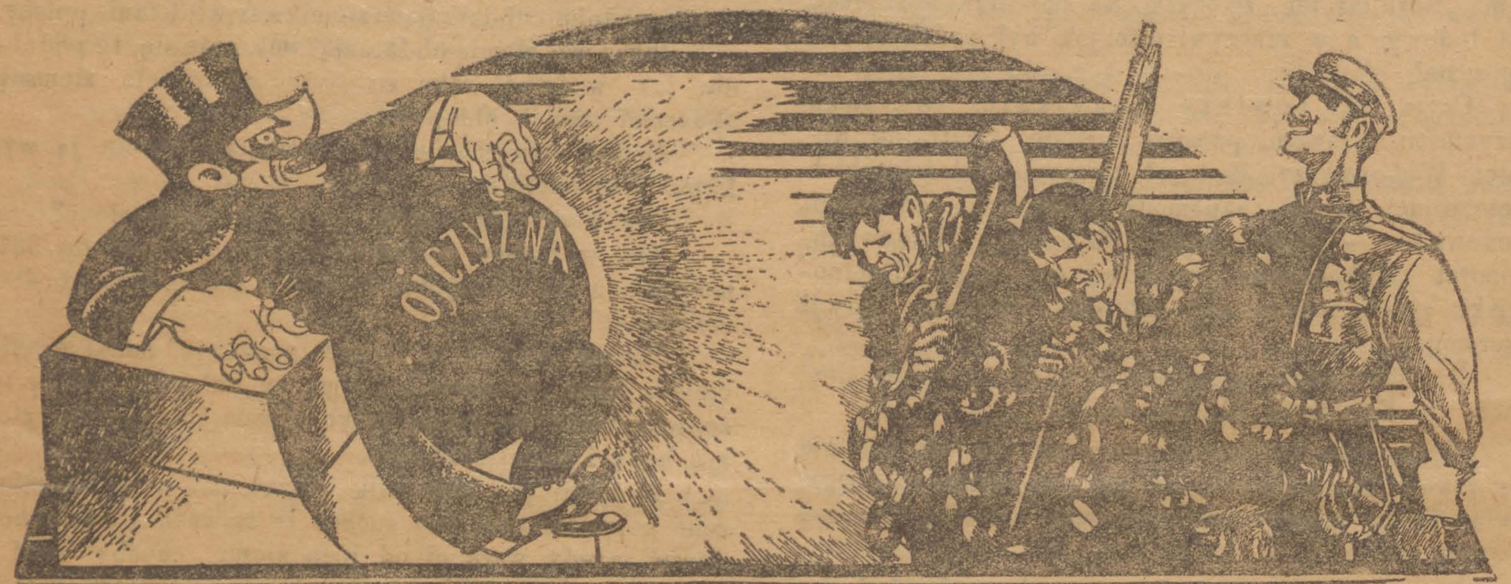
Oto co dało rolnikowi rosyjskiemu prawo o ziemi. Oto tak zdobyli sobie lepsze warunki życia.

Czegoż wahasz się, chłopie polski?

Czyż nie chcesz lepszego bytu, czyż nie chcesz wolności?

Żal ci może twego pana — gnębiciela? Czyż nie dosyć on ciebie grabił, dusił, katował?

Powstań więc, polski nędzarzu. Weź władzę w ręce, pomóż robotnikom wypędzić panów z ziemi!



ZA OJCZYZNĘ.

„Trzeba bronić ojczyzny“, „trzeba bronić wolnej Polski“—tak prawią wam, żołnierzom polskim, wasi oficerowie.

Gdzie ta ojczyzna Polska?—Tam gdzie żyje lud polski, gdzie od wieków chłop polski orze ziemię polską.

Tej właśnie ojczyźnie, tej Polsce, zagraża może kto inny, na część tych ziem polskich ma chrapkę burżuazja niemiecka lub czeska, lecz nie zagraża jej bynajmniej lud roboczy Rosji Sowieckiej.

Przeciwnie! Jeżeli dziś polacy w ziemi polskiej wolni są od jarzma obcego, to przedewszystkim dla tego, że lud roboczy zwalił cara i pierwszy ogłosił, że nowa Rosja, Rosja robotnicza, żadnych praw nie rości do ziem polskich.

Więc o co walka? Dlaczego toczy się ta wojna okropna? O jaką chodzi ojczyznę? O jaką Polskę?

„O Polskę jaką była przed rokiem 1772, zanim dostała się pod jarzmo cara“ — tak odpowiadają rząd polski i oficerowie wasi.

Za pozwoleniem! Ta dawna Polska obejmowała ziemie nie tylko polskie, lecz również ziemie, na których od wieków siedzi chłop ukraiński lub białoruski. Ziemie te ogniem i mieczem zawojowali panowie polscy. Ci panowie dotąd mają na Ukrainie, na Wołyniu, Podolu, na Białej Rusi dobra ogromne, wyzyskują bez miary chłopów, którzy ich nienawidzą, jak djabła samego.

W tych ziemiach prócz panów polskich, obszarników, jest nieco innych polaków, lecz jest ich tam niewielu, 5 na sto, gdzieniegdzie 10 na sto. Więc przecież nie są to ziemie polskie. Wszak w Zagłębiu węglowym nad rzeką Renem, w Niemczech, jest dużo robotników polskich, więcej niż w Kijowczyźnie lub w Mińszczyźnie, lecz przecież tej ziemi niemieckiej nad Renem nikt za ojczyznę polską uważać nie może. Albo w Ameryce: tam również dużo polaków; ale nikt przecież nie pójdzie wojować o to, by miasto Chicago przyłączyć do Polski, ponieważ tam mieszka sto tysięcy polaków.

Ojczyźnie Polskiej zatem od Rosji Sowieckiej niebezpieczeństwo nie grozi żadne. Lecz lud roboczy Ukrainy i Białorusi też ma prawo do swojej ojczyzny. Was, żołnierzy polskich, spędzili do tych krajów, byście dopomogli panom polskim wsiąść ponownie na kark tym chłopom ukraińskim i białoruskim, armja zaś czerwona staje w obronie tych chłopów. Dlatego ci chłopi patrzą na was, żołnierzy polskich, jak na swoich gnębicieli i nienawidzą was. Gdy wojsku polskiemu noga się podwinie, oni na was z kosami i kłonicami pojdą, broniąc swojej ojczyzny.

Więc jakie tu jest wyjście?

Bardzo proste: trzeba przystąpić do zawarcia pokoju! Trzeba żeby zjechali się przedstawiciele Rosji i Polski, by radzili, jakie mają być na przyszłość granice. Tego dobija się oddawna rząd Rosji, ale tego nie chce rząd polski. Odmawia on rokowań pokojowych i gna was, żołnierzy polskich, na boje krwawe bez celu i kresu.

Ojczyznę polską wy, żołnierze polscy, tylko wówczas uratujcie, gdy zmusicie rząd wasz by zawarł pokój.



Międzynarodówka.

SŁOWA E. POTTIER'A.

Wyklęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennemi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata;
Przed ciosem niechaj tyran drży!
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!
Bój to będzie ostatni,
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród. 2 razy.
Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków bożych, z carskich praw,
Z własnego prawo bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!

Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli zniszcz i spal!
Bój to będzie ostatni i t. d.
Rząd nas uciska, — kłamią prawa,
Podatków brzemię ciąży nam,
I z praw się naszych naigrawa
Ten, co z bezprawia żyje sam!
Lecz się odmieni krzywda krwawa,
Gdy równość stworzy nowy ład,
Bez obowiązków — niema prawa,
Dla równych równy szczęścia świat!
Bój to będzie ostatni i t. d.
Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut

Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej,
Stopiony w złoto krwawy pot,
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot!
Bój to będzie ostatni i t. d.
Dziś lud roboczy wsi i miasta,
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerz rozrasta,
Jak świt, łamiący wieków noc...
Precz, darmozjadów rodzie sępi,
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał
Bój to będzie ostatni i t. d.

Jak szachraje francuscy i angielscy popierają Polskę?

Po zwycięstwie nad Niemcami rządy «koalicji», to znaczy rządy państw zwycięskich — Anglji, Francji, Ameryki, Włoch – zgodziły się na utworzenie państwa polskiego. Ale — darmo nic! Więc owe rządy, które bronią interesów kapitalistów angielskich, francuzkich, amerykańskich i włoskich, nakazały rządowi polskiemu wojnę przeciw «bolszewikom» przeciw Rosji robotniczej i chłopskiej.

Dlaczego? — Bo boją się owi burżuje, aby w ich państwach robociarze nie zabrali się do tworzenia nowego ładu, więc trzeba im zgnębić ową Rosję robotniczą. A polskim burżujom w to graj! Czują się złączeni wspólnym interesem z burżujami zwycięskimi; oni wszak również boją się swoich komunistów. Dopóki zaś istnieje Rosja robotniczo-chłopska, jest obawa, że idea komunizmu zwycięży. Więc wojują, szafując krwią polskich robotników i chłopów.

Lecz na wojnę pieniędzy trzeba, a Polska ograbiona przez carów i kajzerów, wyniszczona przez wojnę wszechświatową jest biedną i na wojnę ją nie stać. Więc „pomagają“ niby owe rządy obce. Ale jak pomagają! Oto: sprzedają rządowi polskiemu armaty stare, karabiny, pociski, naboje, umundurowanie, za ogromne pieniądze. Wlazł rząd polski w długi po uszy. Gdyby utrzymał się dawny ład, to wnuki, prawnuki robotników i chłopów musieliby pracować jak woły, by zapłacić obcym kapitalistom procenty od tych długów.

Ale to nie wszystko jeszcze. Korzystając z położenia ciągną do Polski szachraje francuscy i angielscy i drą z niej łyko. Już teraz kopalnie w Dąbrowie, fabryki w Łodzi, źródła naftowe w Galicji są w znacznej części kupione przez kapitalistów francuskich i angielskich. W bankach polskich również rządzą ci szachraje. W ten sposób „wolna i niezależna“ Polska staje się niewolniczo zależną od owych obcych kapitalistów szachrajów.

Każdy miesiąc wojny kosztuje Polskę przeszło miljard marek. A skoro pieniędzy własnych niema, oznacza to, że coraz mocniej zaciska się pętlica tych długów, pętlica, którą obcy szachraje duszą lud roboczy polski.

Żołnierze polscy! trzeba temu kres położyć. Trzeba kończyć wojnę i trzeba w Polsce ład nowy uczynić, uwalniając się od ucisku swoich wyzyskiwaczów, a jeszcze bardziej od owych szachrajów obcych.

Jeżeli to nie nastąpi rychło, ograbią doszczętnie Polskę waszą szachraje obcy i krew z was ssać będą.



ZA NASZĄ WOLNOŚĆ I WASZĄ!

Gdy w roku 1863 do rozpaczy przywiedziony bezecnym uciskiem cara i jego czynowników, porwał się do broni naród polski, wówczas śród powstańców polskich znaleźli się tacy, którzy rozumiejąc, że w niewoli carskiej jęczy również chłop rosyjski, szli przeciw najemnikom carskim ze sztandarami, na których widniał napis: „Za naszą wolność i waszą“.

Niestety! Wówczas ów chłop rosyjski ciemny i bezmyślny nie rozumiał tego hasła wzniosłego. Powstanie polskie zostało utopione w morzu krwi.

Dziś inaczej być powinno. Cłop rosyjski przejrzał nareszcie. Przepędził cara i całą sforę jego i sam się rządzi na swojej ziemi i on to głosi dziś hasło wolności. Wszak rząd robotników i chłopów Rosji pierwszy rzucił hasło: *wolność ludowi Polski.*

Lecz synowie powstańców dziś, zamiast głosić hasło swych ojców, idą przeciw ludowi roboczemu Rosji, pomagają kontrrewolucjonistom narzucić na nowo ludowi jarzmo carskie.

Zmieniły się role! Dziś armja czerwona ma prawo wypisać na swych sztandarach owe hasło wspaniałe najszlachetniejszych synów pawnej Polski, hasło braterskie:

Za waszą wolność i naszą!

Tak, bracia robotnicy polscy, z tym hasłem idziemy do was. Wojnę narzucił nam rząd wasz. W wojnie tej będziemy bronili do ostatniej krwi kropli wolności naszej. Ani w niewolę panów polskich, ani w niewolę wyzyskiwaczy francuskich i angielskich nie pójdziemy.

Czas, byście zrozumieli nareszcie, że walka toczy się o wolność ludów, o wolność robotników i chłopów wszystkich krajów, którzy nie chcą ugnać karku przed nikim. Odpierając najście rządu polskiego, który jest fagasem kapitalistów, pragniemy wyzwolenia ludu roboczego. Nie chcemy narzucać ludowi Polski tego, czego on sam nie zechce, pragniemy, by sam stanowił o swoim losie i sam rozprawił się z panami polskimi, z obszarnikami i wyzyskiwaczami. To jego rzecz. Zaś nasza rzecz, rzecz rewolucjonistów bronić wolności ludu.

Dla tego dumni ze swego posłannictwa dziejowego i hołd składając tym, co w powstaniu polskim przeciw przemocy carskiej krew swą przelewali, idziemy ku wam, żołnierze polscy z hasłem ojców waszych:

Za naszą wolność i waszą!

Zrzucajcie z karku darmozjadów,

Panowie szlachta zaszczycają nas, czerwonoarmistów, swą światłą uwagą...

Gorliwie posyłają do Czerwonej Armji swoje szlacheckie odezwy...

Naturalnie, w tajemnicy przed wami, polscy robotnicy i włościanie!

Dlaczegoż — w tajemnicy?

A dlatego, że w tych odezwach do czerwonoarmistów jaśniewielmożni panowie mówią po naszemu, po bolszewicku...

Oswiadczają oni czerwonoarmistom:

„Precz z wojną! Dość krwi przelewu! Ani jednego ataku, ani jednego wystrzału!

„Precz z bronią morderczą! Żądajcie zwolnienia do domu!“

„Niech żyje demobilizacja wszystkich armji świata!“
„Niech żyje władza ludu!“
„Niech żyje pokój bez aneksji i kontrybucji!“
„Wszyscy — do domu!“
„Włościanin do pługu!“
„Robotnik — do warsztatu!“ — ... i t. d. wciąż w tym rodzaju...

Czy *do was* mówi szlachta w ten sposób?

Naturalnie, że nie!..

Wszak to mowy i hasła nie szlacheckie, lecz nasze — bolszewickie!

To hasła ludu roboczego.

Wasi oficerowie powiedzieć wam nie mogą:

— Nie chodź do ataku, precz z wojną, dość krwi przelewu, wszyscy do dom ...

Natomiast mówią wam co innego. Miotają przed wami oszczerstwa na wolny lud rosyjski, usiłują udowodnić wam pożytek z przelewu krwi ludu za pańskie majątki 1772 roku.

Gwałtem pędzą was do ataku, na śmierć — przeciwko proletarjuszom rosyjskim.

Dusząc wolę ludów litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego, bezczelnie gwałcą oni samookreślenie narodów, o którem prawią nam w swych odezwach.

To też nie dziwota, że czerwonoarmiści, do rąk których wpadnie świtek szlachecki z hasłami bolszewickiemi, śmieją się tylko z nikczemności szlacheckiej, z bezwstydu.

Switków tych używali dotychczas czerwonoarmiści na papierosy i na inne potrzeby.

Lecz odtąd będziemy dostarczać je wam, polscy włościanie i robotnicy!

Przekonacie się jeszcze raz o nadzwyczajnej nikczemnosci i nieprawieniu waszych ciemiężców!

Ześrodkowujcie przeciw nim swój gniew i swoją wściekłość!

Nie dawajcie posłuchu kłamliwym mowom darmozjadom-klechom!..

Nie wykonywujcie krwawych rozkazów niecnej szlachty!

Zrzucajcie ją czemprędzej ze swego karku!

Wszak tylko z powodu chciwych jej zakusów leje się wasza krew! Wszak tylko wasza szlachta przeszkadza wam i nam spokojnie żyć i pracować na roli, w fabrykach i warsztatach, które po zniszczeniu szlachty winni przejść do waszych rąk!

Niechże tedy obłudne hasła podłych szlachetków pierzchną przed naszą uczciwą i szczerą pobudką:

Precz ze szlachtą!
Dość krwi przelewu!
Precz z wojną!
Ani jednego ataku, ani jednego strzału!
Niech żyje pokój!
Niech żyje Polska Rad Robotniczo-Włościańskich!

W Łodzi znów strejk!

Tej nocy głuche ulic ciemnie
Dudniły dziwnie. Mógłbyś przysiąc,
Że krok za krokiem luda tysiąc
Wędruje kędyś potajemnie.

Głuchy nóg tupot... Szept zduszony
Niby wichury pogłos zdala —
Szły, rosnąc — jako rośnie fala,
Gdy powódź przyjdzie w nasze strony.

A gdy się przedświt czynił biały
Pogwar ogromny stał w przestworze
Słysz: rozpętane bije morze
Raz wraz o brzegi, krusząc skały.

Jakże dziś słońce krwawo wschodzi,
Jak dziwnie się te dymy płonią! —
To z chmur karzącą grozi dłonią
Widmo męczeńskiej, głodnej Łodzi.

Rzekomi ulic tłum roboczy
Do fabryk płynie, jako co dnia...
Spójrz, bracie, w szarą twarz przechodnia,
Zajrzyj w zapadłe, zgasłe oczy!

Nie niewolnika to twarz blada,
To groźna burzy twarz zwiastuna!
W tych oczach drzemie krwawa łuna,
Pożogę buntu zapowiada.

Długo milczelim, poniżeni
Tłumilim w sercu jęk rozpaczy,
Kornie znosilim los żebraczy,
Szepcąc: Bóg dał i Bóg odmieni.

O, straszny był nam wyrok klęski
I niewolnicze straszne trudy,
Bo stokroć ciężej, niźli przódy
Kapitał przygniótł nas zwycięski.

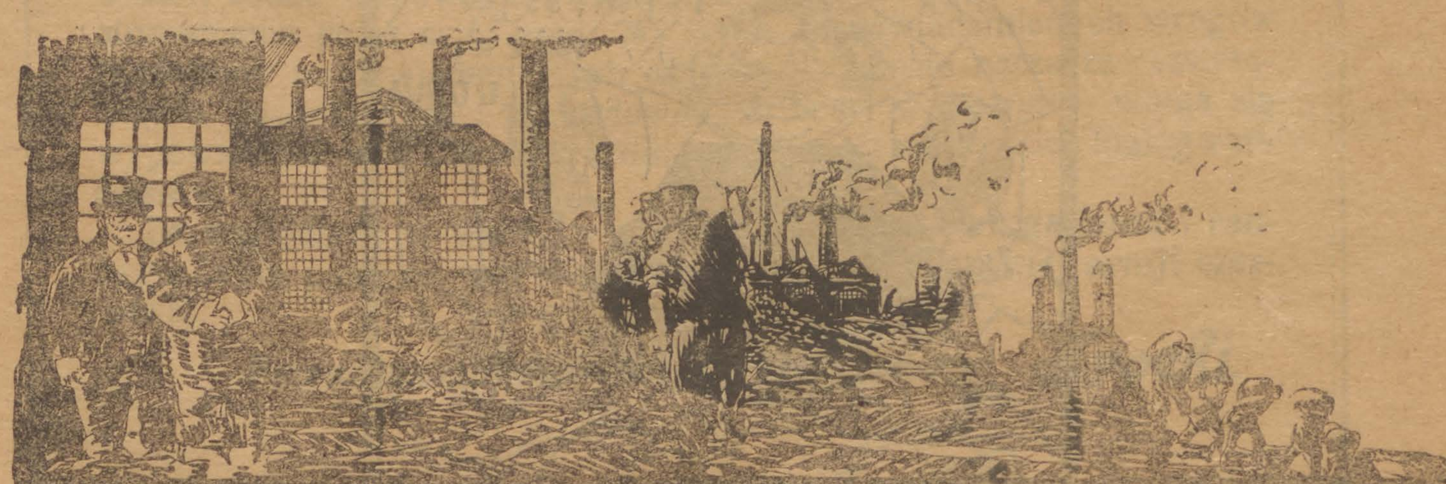
Zgasły zalane krwią płomienie,
Zamarł w narodzie duch bojowy,
Znów opętane słabe głowy
Dalim pod księże omamienie.

Pracuj, a pracuj! Targaj siły!
Póty coś wartasz, pókiś krzepki, —
Nędza ci stała u kolebki,
Nędza cię czeka u mogiły!

Mordercza praca gnały kruszy,
Głód bezlitośnie skręca trzewia,
Aże wgłąb sięgnął, do zarzewia,
Co tliło gdzieś tam na dnie duszy.

Znów w oczach ogień walki płonie,
Czerwony sztandar znów nad nami —
I zatargały kajdanami
Proletarjatu krzepkie dłonie.

Tadeusz Radwański.



CHŁOPIE! NIE DAJ SIĘ PĘDZIĆ DO BOJU PRZECIW CHŁOPOM!

Z powodu napaści polskich białogwardzistów.

Do polskich robotników, chłopów i legjonistów.

Polscy żołnierze-legjoniści, polacy robotnicy i włościanie.

Wojna występna, wszczęta przez waszych magnatów, kapitalistów i szlachtę przeciwko Ukrainie Sowieckiej i Rosji Sowieckiej, już wykazała przed całym światem jaką siłą jest robotniczo-włościańska Armja Czerwona. Dalszy upór polskiego dowództwa pociągnie za sobą tylko nowe bezmyślne, bezcelowe ofiary ze strony robotników i chłopów polskich.

Przyznaliśmy niezależność Polsce. Nie chcieliśmy wojny od samego początku, gotowiśmy byli do wielkich ustępstw na rzecz pokoju, lecz kiedy wasz rząd występny wojnę nam narzucił, skoncentrowaliśmy dostateczne siły po to, aby pokonać waszych obszarników i kapitalistów i zabezpieczyć w ten sposób pokój między niezależną Polską i robotniczo-włościańską Rosją.

W imię czego macie toczyć tę bezmyślną bratobójczą wojnę? Polscy obszarnicy mocno trzymają w swych łapach złupione ziemie. Włościaństwo polskie jak żyło tak i żyje w nędzy. Wasi kapitaliści po dawnemu zarabiają na swych fabrykach i przedsiębiorstwach zyski z pracy ludu, i bogacą się na wojnie wszczętej przez nich. Prócz tego wasz rząd pragnie zwrócić polskim i rosyjskim dziedzicom ich ogromne majątki, zabrane pracującemu włościaństwu: Ukrainy, Białorusi i Litwy. Lecz to nie może być celem waszym, pracownicy Polscy! Czyż nie jest szaleństwem, przestępstwem poświęcać życie swe i przelewać krew dla korzyści i zysku drapieżnej zgrai magnatów i giełdziarzy.

W imieniu dziesiątków miljonów robotników i włościan Rosji i Ukrainy, uroczyście wam oświadczamy:

Nie grozi żadne niebezpieczeństwo Polsce robotniczo-włościańskiej ze strony Armji Czerwonej. Przeciwnie, gotowiśmy wam okazać braterską pomoc przeciwko waszym wrogom, wewnętrznym i zewnętrznym, to jest zarówno przeciwko polskim jak i cudzoziemskim zaborcom imperjalistycznym.

Robotnicy polscy i włościaństwo, polacy legjoniści! Wzywamy was byście przechodzili do nas—do szeregów Armji Czerwonej. Przechodźcie z bronią, jeżeli to niemożliwe, to bez broni. Spotkamy was, jako braci. Życiu waszemu, waszej ludzkiej godności, waszemu proletarjackiemu i włościańskiemu honorowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Walcząc przeciwko nam pchani biczem panów polskich, wy przeniewierzacie się w stosunku do przyszłej Polski socjalistycznej i klasy robotniczej całego świata. Zmyć plamę zdrady możecie tylko jedną drogą: przechodząc do nas z dłonią bratersko wyciągniętą. Na pierwsze wasze żądanie zobowiązujemy się skierować was do Polski, która stanie się prawdziwie swobodną i niezależną Polską, własnością ludu pracującego.

Rzućcie krwawą, haniebną przeklętą walkę z robotnikami i włościanami Rosji i Ukrainy. Do nas przechodźcie. Pojedyńczo lub całymi oddziałami, z bronią lub bez broni, przechodźcie pod bezpieczną obronę bratniej wam armji robotniczej aby w ten sposób i skuteczniej zabezpieczyć niezależność Polski socjalistycznej.

Precz z polską burżuazją i szlachtą!

Precz z wszczętą przez nich zbrodniczą wojną! Niech żyje niezależna robotniczo-włościańska Polska i braterski sojusz z roboczo-włościjańską Ukrainą i Rosją.

Przewodniczący Wszechros. Centr.
Komitetu Wyk. Rad. Rob. i Włośc. **M. Kalinin.**

Przewodniczący Rady Komisarzy
Ludowych R. S. F. S. R. **W. Uljanow (Lenin).**

Przewodniczący Wszechukraińskiego
Centraln. Kom. Wykon. U. S. S. R. **Petrowski.**

Komisarz Ludowy Spraw Zagraniczn. **G Czyczerin.**

Komisarz Ludowy Spraw Wojskowych
i Marynarki **L. Trocki.**

ROBOTNIKU! NIE DAJ SIĘ PĘDZIĆ DO BOJU PRZECIW ROBOTNIKOM!



WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ WZGLĘDEM WROGA i RANNEGO JEŃCA.

ROZKAZ

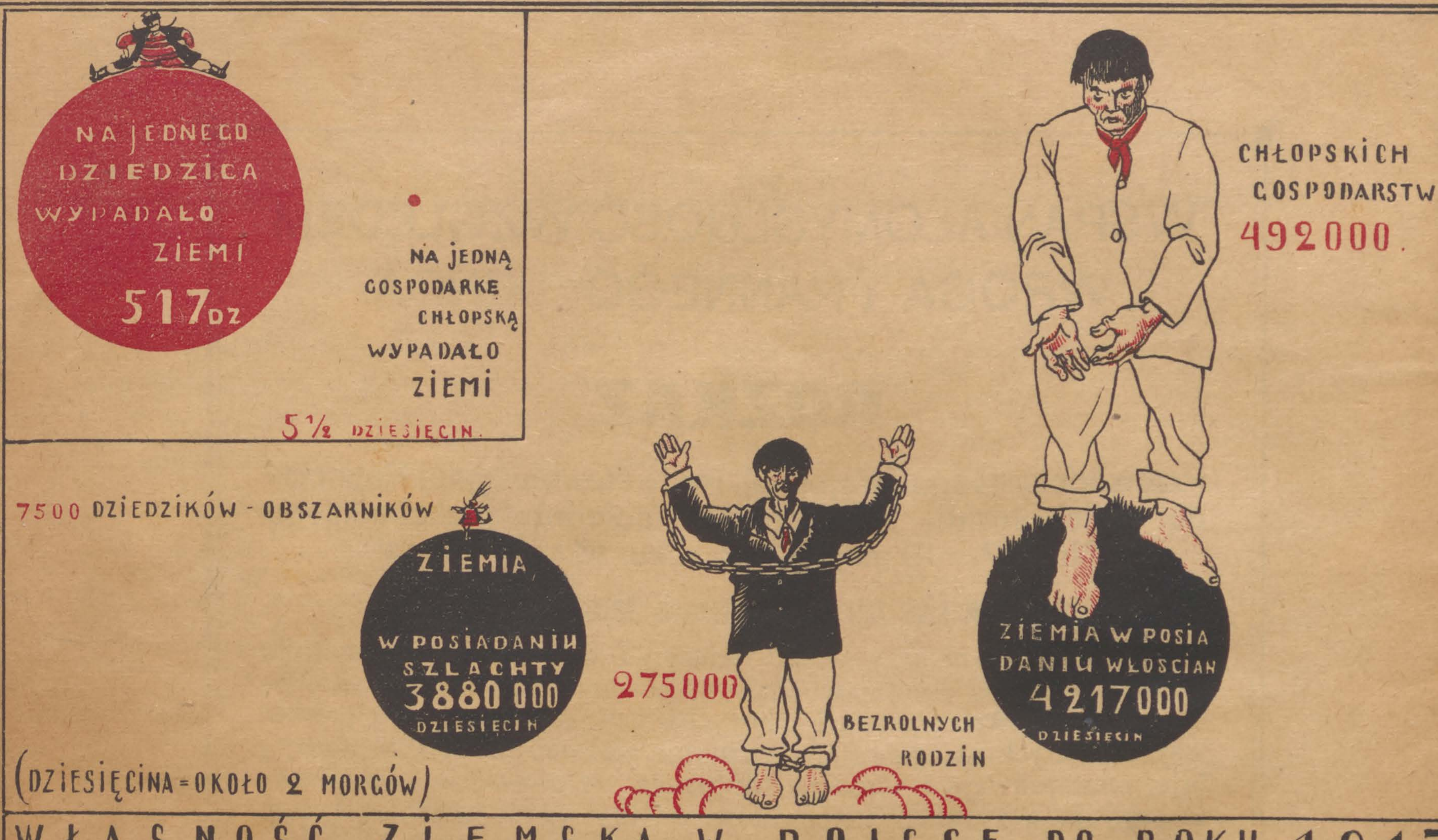
Przewodniczącego Wojennej Rady Rewolucyjnej Republiki do wojsk frontu zachodniego i południowo-zachodniego Nr. 217. 10 maja 1920 roku. Miasto Homel.

Ogłosić we wszystkich rotach, eskadronach, baterjach, komendach.

Oszczędzajcie nieprzyjaciela rannego i wziętego do niewoli. Ze wszystkich części frontu zachodniego i południowo zachodniego dochodzą wieści o okrucieństwach niesłychanych, jakie popełniają polskie wojska białych nad jeńcami i rannymi czerwonoarmistami: katują, biją, rozstrzeliwają i wieszają. Nie trzeba wyjaśnień, że kaci-szlachta zabijają wszystkich komunistów, którzy wpadli w ich ręce, lecz ten sam los spotyka i czerwonoarmistów bezpartyjnych. Nie dość tego, chorych i rannych wojskowych spotyka śmierć z rąk bezecnych gwałcicieli. W sercu każdego wojskowego fakty te wywołują gniew i słuszną żądzę zemsty. Taka zemsta jest zrozumiałą, lecz powinna ona być skierowana w stronę rzeczywistych winowajców niecnego najazdu i zwierzęcej rozprawy, w stronę rządu Piłsudskiego, szlachty polskiej i burżuazji polskiej. Byłoby jednakże sprzeczne z honorem bojowników rewolucji wywierać zemstę nad polakami jeńcami. Nie! względem wroga rannego lub wziętego do niewoli armja czerwona ma być wspaniałomyślną. Polskiemu jeńcowi legjoniście, chłopu, czy też robotnikowi wyjaśnimy przestępstwo jego klas panujących, uświadomimy go i uczynimy naszym przyjacielem i towarzyszem, jak to czyniliśmy z jeńcami niemieckimi, austrjackimi, węgierskimi, jeńcami z armji Kołczaka i Denikina. Panowie polscy wiedzą, że uczciwy czerwonoarmista jest ich nieubłaganym i śmiertelnym wrogiem. Dlatego to pozbawiają życia naszych żołnierzy, nawet gdy ich w niewoli już mają. My wiemy, że chłop polski lub robotnik, będąc w niewoli uważa się za wroga naszego tylko wskutek otumanienia przez swój rząd. My tych nieuświadomionych wrogów zamienimy na uświadomionych przyjaciół. Zemsta nasza za rozstrzelanych, powieszonych i zamordowanych braci w niewoli — winna się wypowiedzieć w walecznym i silnym natarciu na polskich białogwardzistów.

Bezwzględność w walce, wspaniałomyślność dla wroga jeńca i rannego, takie powinno być hasło dla robotniczo-chłopskiej armji czerwonej.

Przewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojennej *Trocki.*



WŁASNOŚĆ ZIEMSKA W POLSCE DO ROKU 1917



WLASNOŚĆ ZIEMSKA W ROSJI OD REWOLUCJI 1917 R.

NIECH ŻYJE REWOLUCJA KOMUNISTYCZNA

1-я Госуд. типо-лит. (бывш. Сытина), Пятницкая, 71.